

# CEHA JOINT, Plazing (ft. Jahlove)

Siema, siema  
Dawaj wyjeżdżamy  
Rzucamy plany  
I śmigamy na Bahamy  
Hajsu zbieramy  
Ale nie do końca  
Wiec została nam piaszczysta północna Polska  
Najba ostra  
Beztroskie balety  
muzyka, słońce, gorące kobiety  
Blisko do mety  
B godzin już minęło  
- Którą do morze?  
- Prosto kawałek i w lewo  
- Dzięki, elo, trzymaj się  
Jadę na plażę  
Taki zbieg wydarzeń to spełnienie moich marzeń  
Jointa smażę  
Łażę brzegiem morza  
To mi się podoba  
Szkoda, że to tylko tydzień  
Pobudka przy lzie  
Wieczory przy piwie Żywiec  
Lato nie w zimie  
Wakacje prawdziwe synek

Jedno z takich miejsc  
Masz to w sobie też  
Jak ja być tam chcesz  
Ty wiesz gdzie to jest

Wstaje z rana  
Wychodzę na taras  
Zaraz będzie grany hamak  
I przekożacka szama  
Laba, od samego rana chillout  
Rzadko tak bywa, ale czasem się udaje  
Czas wtedy staje, jest konkret bajer super  
Ja smażę faję, moja niunia smaży pupę  
Wszystko jak lubię,  
A wieczorem w klubie bawię się przy gangstarze, bitnatsach i Snoopie

Jedno z takich miejsc  
Masz to w sobie też  
Jak ja być tam chcesz  
Ty wiesz gdzie to jest

Kluby, dupy, hektolitry wody  
Plaża, szlugi, kolumbijskie grudy  
Wakacyjne trudy, melanż gruby  
Jasiek wędrowiec lubi zawsze obok mojej sztuni  
Która się wścieka, że pijany szkoda mówić  
Taki jestem, kochanie, niestety  
Nie odmawiam sobie – zawsze mam ochotę na balety  
Nocne sklepy, wojaże na plażę  
Lubię ten stan kiedy żyje się z dnai na dzień  
Pod wodospadem z relaks grubym gibbonem  
Wakacyjne ziomek, ma to renome  
Jeszcze tobie powiem, pakuj bagaże  
Kupuj bilet i uciekaj na plażę

Jedno z takich miejsc  
Masz to w sobie też  
Jak ja być tam chcesz

Ty wiesz gdzie to jest